

Zaczynają masowo protestować przeciwko COVID-owemu NWO

20 listopada 2020

Kolejne społeczeństwa tresowane pod pretekstem walki z wirusem zaczynają się buntować wobec COVID-owego totalitaryzmu. W ciągu ostatnich tygodni ludzie protestowali między innymi w Argentynie, Danii, a ostatnio w Czechach, na Słowacji i w Niemczech. Zwłaszcza w tym ostatnim kraju koronawirusowy faszyzm medyczny wzbudza wielki opór, a manifestacje gromadzą miliony osób. Dlaczego tak nie dzieje się w Polsce?



Amerykański prezydent Abraham Lincoln powiedział kiedyś, że ktoś kto oddaje swoją wolność w imię bezpieczeństwa, z dużym prawdopodobieństwem nie będzie miał ani tego, ani tego. Można chyba powiedzieć, że znaleźliśmy się w takim momencie historii.

Po kawałeczku wykrawa się nam nasze pozostałe wolności obywatelskie jednocześnie sugerując, że dzieje się to po to, aby rząd mógł się nami zaopiekować i nas ochronić. Niektóre społeczeństwa rozumieją, że teraz jest ten kluczowy moment aby walczyć o siebie. Jeśli zostanie to zaniechane nie pozostanie nic innego jak zgodzić się na wszystko co planuje władza, z obowiązkowym szczepieniem niesprawdzonym preparatem włącznie.

Protesty w Argentynie wywołała decyzja rządu, który postanowił zakupić rosyjską szczepionkę przeciwko koronawirusowi. Pomysł wyszczepienia tym preparatem nie przypadł do gustu mieszkańcom tego kraju. Na ulicach miast pojawili się protestujący, którzy domagają się rewizji polityki walki z koronawirusem, twierdząc, że rządzący popełniają jeden błąd za drugim, narażając obywateli.

Podobne tło miały protesty, które odbywały się niedawno w

Danii. Tamtejsze społeczeństwo powiedziało dość dla przygotowania tak zwanego „resetu”. Pod siedzibą rządu przez niemal tydzień stały tłumy Duńczyków z patelniami i garnkami, które były im potrzebne do utrzymywania odpowiedniego poziomu hałasu. Ostatecznie tamtejsze władze ustąpiły i tymczasowo wycofały się z planu wdrożenia obowiązkowych szczepionek przeciwko COVID-owi.

Buntują się również Słowacy. Mają oni już dość stanu wyjątkowego i dezorganizacji gospodarki wirusem. Na ulicach Bratysławy zebrał się rekordowy tłum. Zdaniem niektórych mediów, ludzi było nawet więcej niż w 1989 roku gdy w Czechosłowacji upadał komunizm i protestowali właściwie wszyscy. Protestujący domagają się tam dymisji słowackiego rządu i nowych wyborów. Wyartykułowano również oczekiwanie zakończenia koronawirusowych restrykcji.

Podobne protesty wobec sanitarnej dyktatury odbyły się również w Grecji. Ludzie buntują się tam zwłaszcza wobec obowiązku używania maseczek. Manifestanci zostali w niektórych miejscach brutalnie spacyfikowani. Chyba największe manifestacje odbyły się w Niemczech, zwłaszcza w Berlinie. Odbywają się ona w związku z planowanym posiedzeniem Bundestagu na temat nowelizacji ustawy o ochronie epidemiologicznej. Wielu Niemców obawia się, że nowe przepisy drastycznie ograniczą ich swobody obywatelskie.

Wszyscy masowo protestują przeciwko COVID-owemu totalitaryzmowi, ale nie Polacy. Najwyraźniej u nas zamordyzm sanitarny podoba się społeczeństwu. Jedyne co zdołało wyciągnąć na ulicę tłumy protestujących, to manifestacje lewicy domagającej się prawa do zabijania dzieci nienarodzonych, najlepiej do dnia porodu. Na sobotę jest co prawda organizowana kolejna demonstracja anty-COVID-owa, ale już teraz można być pewnym, że przyjdzie na nią w Warszawie garstka ludzi w porównaniu do tego co odbywa się w stolicach europejskich. Być może Polacy nie są już zdolni do protestów. Zamiast walczyć próbują się urządzać w tej czarnej d... w której

się wszyscy znaleźliśmy.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl